

Piękna Ukraina! Jaremcze, Bukovel



Krzysztof Danielewicz



Security
in practice

Piękna Ukraina!

Opracował: Krzysztof Danielewicz, 20.08.2021 r.

Część III - Jaremcze, Bukovel

Będąc w Iwano-Frankiwsku, w punkcie informacji turystycznej znajdującym się w Ratuszu dowiedziałem się, że koniecznie muszę odwiedzić miejscowość Jaremcze, która jest idealnym miejscem wypadowym w Karpaty, bardzo popularnym wśród Ukraińców.



foto. Krzysztof Danielewicz

Jaremcze to piękna, licząca około 8 tysięcy mieszkańców turystyczna miejscowość, położona 66 kilometrów na południe od Iwano-Frankiwka, już w Karpatach ukraińskich. Przed wojną był to jeden z najlepiej zagospodarowanych kurortów zimowych, nieustępujący popularnym w tym okresie Zakopanemu i Krynicy. Nazywany w tamtym czasie Perłą Karpat, miał dwa hotele, pensjonaty i wille. Bardzo ciekawym obiektem w Jaremcze jest most kolejowy nad rzeką Prut, zaprojektowany przez Stanisława Kosińskiego. Został okrzyknięty mianem

najszczytniejszego dzieła architektury drogowej na ziemiach polskich. Posiadał największą w ówczesnej Europie rozpiętość górnego łuku – 65 metrów – i stanowił wzór dla budowniczych alpejskich tras kolejowych. W 1928 r. miasto zostało uznane za uzdrowisko. Według dostępnych źródeł obecnie jest głównym ukraińskim ośrodkiem wypoczynkowo-sportowym Karpat Wschodnich. Z moich obserwacji mogę jednak stwierdzić, że takim ośrodkiem jest zbudowany praktycznie od zera kurort Bukovel – największy ośrodek narciarski Europy Wschodniej, o czym później.



Miasto jest bardzo ładnie utrzymane, są nowe drogi, chodnik, promenady i park. Z Iwano-Frankiwska można do niego dojechać taksówką za 750 UAH, busem lub pociągiem za kwotę około 137 UAH. Obecnie w mieście znajduje się mnóstwo hoteli, pensjonatów czy prywatnych kwater. Ukraińcy bardzo dużo inwestują w turystykę, która jest tutaj dla nich głównym źródłem utrzymania. Zarówno wizualnie, jak i jakościowo w żaden sposób Jaremczne nie ustępuje takim miastom jak Karpacz, Szklarka Poręba czy mniejszym polskim górskim miejscowościom turystycznym. Dla spacerowiczów niedaleko centrum miasta dostępne są urokliwe wodospady Żonka i Dziewczęce Łzy. Oba znajdują się przed mostem na rzece Prut, około 20 minut marszu ulicą Hruszewskiego.

Jak w każdym atrakcyjnym miejscu turystycznym, mamy wiele stoisk z pamiątkami i lokalnym rękodziełem. Możemy poprobować pysznych serów, wędlin czy napić się lokalnych likierów domowej roboty – cena 100 UAH za pół litra. Wybór alkoholi jest wręcz imponujący: wina białe, czerwone, lokalny bimber czy nalewki na jego bazie, które w połączeniu z lokalnymi produktami spożywczymi gwarantują świetny wypoczynek i miłą atmosferę. Można także zakupić wzorowane na ludowych motywach koszule, sukienki itp., a także bardzo dobrej jakości wyroby ze skóry i wełny. Wrażenie robią także worki suszonych prawdziwków w cenie 150 UAH za 100 g oraz grzyby marynowane.



Jaremcze jest także praktycznie pierwszą miejscowością, w której jesteśmy już w Karpatach. Wyjeżdżając z miasta w kierunku południowym, po drodze mijamy świetnie zadbane miejscowości z pięknymi domami, często drewnianymi, w stylu huculskim. Mamy nieograniczone możliwości, aby zatrzymać się w wielu lokalnych restauracjach, obejrzeć ciekawe oryginalne cerkwie czy napić się pysznego, świeżego piwa w huculskim browarze, który znajduje się w miejscowości Mikuliczin przy ulicy Gruszeńskiego 68b (www.hutsulbrew.com). Mijamy wypożyczalnię rowerów, quadów, gdzie podróż odbywa się z przewodnikiem na motorze. Największą jednak atrakcją jest wyprawa w góry samochodami

terenowymi, z których duża część to stare radzieckie uazy różnych wersji. Osobiście zaliczyłem dwa wypadki uazem, którego skuteczność w pokonywaniu wzniesień była wręcz niewiarygodna. Moim kierowcą był Jura, który przez wiele lat pracował jako kierowca kraza w karpackich lasach. Cena oczywiście waha się od liczby osób w samochodzie – przy sześciu osobach może to być kilkaset UAH, co za kilka godzin jazdy po bezdrożach, wjazd na góry powyżej 1000 metrów n.p.m. nie wydaje się kwotą wygórowaną. W trakcie takich wycieczek zwiedzamy górskie wodospady, połoniny z serowarniami, spotykamy ciekawych ludzi, możemy skorzystać z kilkusetmetrowego zjazdu na linie, a wszystko pokonujemy trasami, których na pierwszy rzut oka żaden samochód nie ma prawa pokonać. Ostateczna cena naturalnie zależy od długości trasy czy liczby atrakcji, które chcemy odwiedzić.



Największe jednak wrażenie zrobił na mnie ośrodek narciarski **Bukovel**, położony niedaleko wsi Polanica, który na pierwszy rzut oka wygląda jak najlepszy kurort alpejski rodem ze Szwajcarii. Będąc tutaj, człowiek nie może uwierzyć, że znajduje się w ukraińskich Karpatach, w kraju, o którym krąży tyle negatywnych mitów i stereotypów. Żaden polski ośrodek narciarski nie może w żaden sposób równać się z Bukovelem. Jeżeli dołożymy do tego

problemy na wschodzie Ukrainy oraz brak wsparcia ze strony Unii Europejskiej, to rzeczywistość wydaje się abstrakcyjna.



Działa tutaj wiele tras narciarskich o łącznej długości ponad 60 kilometrów i różnym stopniu trudności, liczne wyciągi krzesełkowe, siedem dużych hoteli (w tym Radisson), setki apartamentów, wiele restauracji i kawiarni, parkingi wielopoziomowe, etnopark „Hucuł land”, największe na Ukrainie sztuczne jezioro, park linowy, rollercoaster – Zipline, trzykilometrowy tor saneczkowy i wiele innych atrakcji.

Wszystko robi piorunujące wrażenie. Szczególnie polecam etnopark „Hucuł land”, gdzie można skosztować wszelkich potraw ukraińskich. „Hucuł land” to opowieść o życiu górali ukraińskich Karpat: Hucułów, Bojków i Łemków. Wszystko na najwyższym światowym poziomie. Po parku poruszamy się często po mostach linowych, oglądamy zagrody ze zwierzętami, budynki gospodarcze, by na koniec dotrzeć do wsi z pięknym placem, restauracjami, paleniskiem i kościołem w budowie. Wspaniała przygoda zarówno dla dorosłych, jak i dzieci. Bilet wstępu kosztuje 195 UAH, można także zakupić warzywa, aby legalnie nakarmić zwierzęta.

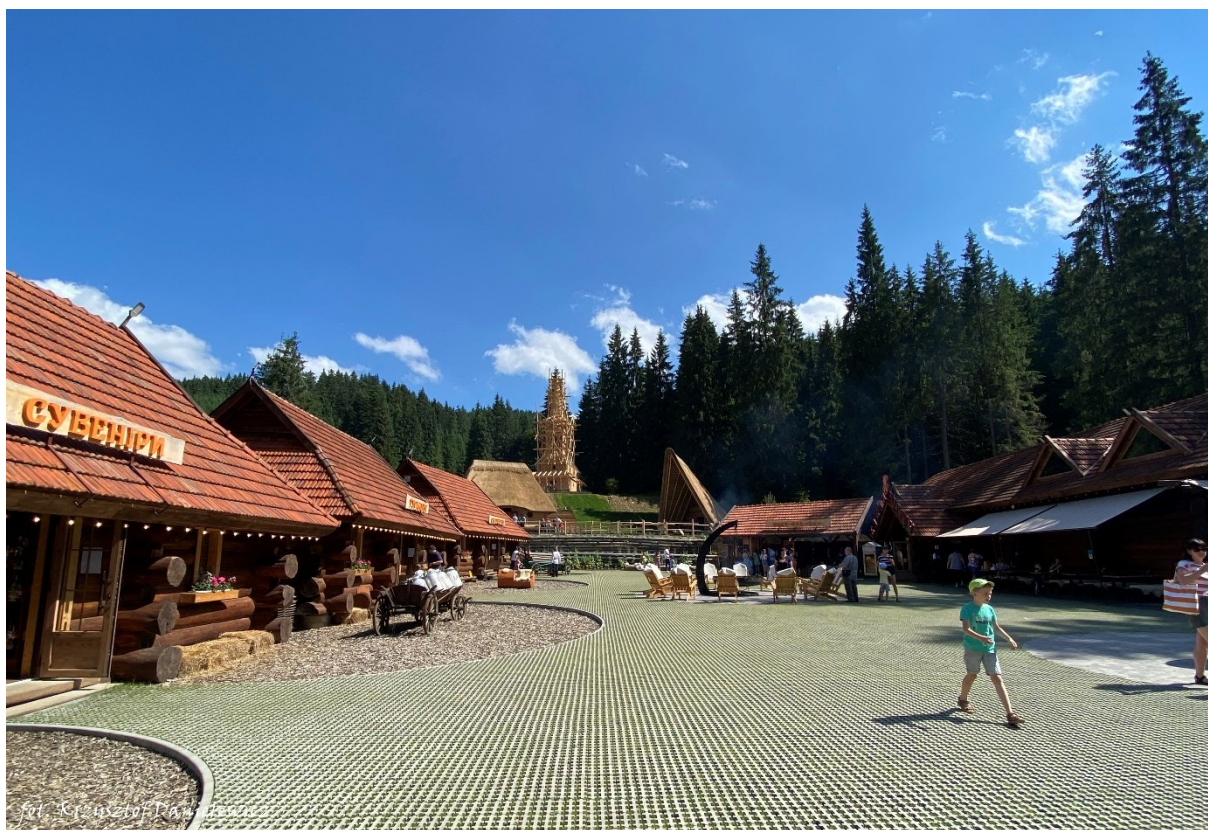
Inne ciekawe wydarzenie to wjazd wyciągiem krzesełkowym na najwyższą okoliczną górę za cenę 150 UAH. Z góry rozpościerają się piękne widoki na cały ośrodek Bukovel, możemy tam zjeść obiad czy zjechać z samej góry na rolce po linii o długości 1130 m i różnicy poziomów 190 m – to tzw. trolley „Bukovel”. Ma ona trzy liny i należy do dziesięciu najdłuższych w Europie i najdłuższej na Ukrainie atrakcji.



Kolejną rozrywką jest wspomniane największe sztuczne jezioro Ukrainy, nad którym można wypoczywać na plaży i pływać przy wykorzystaniu różnego rodzaju sprzętu. Cały ośrodek to idealne miejsce do aktywnego spędzania czasu, zarówno latem jak i zimą. Podczas mojego pobytu odbywały się duże zawody sportowe, w trakcie których zawodnicy biegali po okolicznych wzniesieniach, pokonywali sztuczne rzeczki czy pływali w jeziorze.

Niedaleko od ośrodka Bukovel znajduje się kolejny świetnie zrealizowany etnopark – Połonina Perci. Na terenie obiektu znajduje się wiele budynków tradycyjnej architektury huculskiej, w których znajdują warsztaty rękodzieła czy kuchni huculskiej. Warto zaplanować tam dłuższy pobyt, szczególnie jeżeli zamierzamy zjeść obiad. Można poprobować wielu przysmaków

kuchni, napić się dobrych nalewek o niezliczonej ilości smaków czy posłuchać muzyki huculskiej.





fol. Krzysztof Danielewicz



fol. Krzysztof Danielewicz

